

Sygn. akt III CKN 554/97

W Y R O K
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 1998 r.

Sąd Najwyższy Izba Cywilna
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSN - M. Wysocka

Sędziowie: SN - K. Kołakowski (spraw.)

SN - H. Pietrzkowski

Protokolant: B. Nowicka

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 1998 r.
na rozprawie sprawy z powództwa S. R.
przeciwko Bankowi [...] S.A. w W.
o zapłatę
na skutek kasacji pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 11 lipca 1997 r., sygn. akt I ACa [...]

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

U Z A S A D N I E N I E

W częściowym uwzględnieniu apelacji powoda Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu I instancji i zasądził od pozwanego Banku dalszą kwotę 14.855,92 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 marca 1994 r. Zdaniem tego Sądu oddalając w tej części powództwo Sąd Wojewódzki dokonał błędnej oceny prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy na skutek nie wzięcia pod uwagę specyficznego charakteru przedmiotu zlecenia umowy o świadczenie usług maklerskich. Sąd ten nie miał również na uwadze postanowień regulaminu normującego warunki umowy stron w sposób ze specyfiki tej wynikający. Tymczasem skoro powód zlecił dokonanie zakupu akcji wyłącznie w dniu 15 marca 1994 r. i strona pozwana w ogóle nie wykonała tego zlecenia, to kupując akcje w dniu 17 marca 1994 r. działała nie tylko bez zlecenia ale wbrew znanej jej woli powoda. Wyczerpywało to więc „znamiona z art. 754 kc i wobec tego stosownie do art. 755 kc powód miał prawo żądać przywrócenia jego rachunków papierów wartościowych i depozytu pieniężnego do stanu sprzed dokonania zakupu akcji w dniu 17 marca 1994 r. tj. do stanu z dnia 1994r.”

W kasacji pozwanego Banku „zarzucono”: „błędą wykładnię art. 361 § 1 kc przez przyjęcie, że szkoda powoda wynosi 14.878,94 zł, gdy powód otrzymał od pozwanego świadczenie wartości w dniu wykonania 14.855,92 zł, a postępowanie dowodowe nie wykazało aby powód jakkolwiek szkodę poniósł; niewłaściwe zastosowanie art. 755 kc w sytuacji, gdy ustalony stan faktyczny nie wykazał aby działania pozwanego podejmowane były bez wyraźnej potrzeby lub korzyści powoda, albo jego wyraźnej woli; niezastosowanie art. 471 kc mimo ustalenia, że roszczenie powoda wynika z wiążącej strony umowy zlecenia, a zatem, że dla odpowiedzialności pozwanego niezbędne było wykazanie przez powoda poniesienia szkody w

wyniku nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego; a nadto z ostrożności procesowej: niezastosowanie art. 362 kc, w sytuacji gdy powód nie tracąc żadnych uprawnień z tytułu reklamacji i dysponując zakupionymi akcjami jako ich właściciel, nie sprzedał ich w najbliższym możliwym terminie, odzyskując część kwoty, której w niniejszej sprawie dochodzi”.

W uzasadnieniu tej kasacji wskazano, że stosownie do umowy stron, powód składając zlecenie na zakup 31 akcji Banku X. w dniu 15 marca 1994 r. miał prawo oczekiwać, że za cenę obowiązującą w tym dniu uzyska (zgodnie z regulaminem) najdalej w dniu 17 marca 1994 r. prawo dysponowania zakupionymi akcjami. Jeśli zatem powód oświadczył, że akcje te chciał sprzedać w dniu 16 marca 1994 r., to zlecenie takie nie mogło być zrealizowane. Zlecenie powoda z dnia 18 marca 1994 r. sprzedaży tych akcji było realizowane, jednak akcje te nie zostały sprzedane z powodu zbyt wysokiego limitu ceny sprzedaży określonego przez powoda. Dopiero po 22 marca 1994 r., po otrzymaniu wyciągu z rachunku papierów wartościowych i dowiedzeniu się, że akcje zostały zakupione w dniu 17 marca 1994 r. powód zaczął składać reklamacje. Zostały one w uzasadnionym zakresie przez Bank uwzględnione. Powód dysponując od dnia 17 marca 1994 r. 31 akcjami Banku X. mógł je w każdej chwili zbyć po kursie dnia i jeżeli taka transakcja nie przyniosłaby mu zysku wykazywać, że bezpośrednią tego przyczyną było niewłaściwe zrealizowanie zobowiązania przez pozwanego. Tymczasem powód, czego Sąd Apelacyjny nie uwzględnił, wystąpił z roszczeniami po prawie dwóch latach, samemu przyczyniając się do powiększenia szkody.

Uchylając zaskarżony wyrok zgodnie z wnioskiem zawartym w kasacji Sąd Najwyższy miał na uwadze, co następuje:

Sąd Apelacyjny, odmiennie niż to przyjął Sąd Wojewódzki, uznał że zakup 31 akcji BX. nie stanowił wykonania umowy, gdyż decydujące znaczenie przypisał do samego faktu uchybienia terminu wykonania zlecenia. Sąd ten uznał przy tym, że próba naprawienia tego uchybienia na następnej sesji była

działaniem bez zlecenia i wobec tego stosownie do art. 755 kc powód miał prawo żądać przywrócenia jego rachunku do stanu sprzed 17 marca 1994 r. Sąd ten bliżej nie wskazał, czy w ramach łączącej strony umowy i w jaki ewentualnie sposób takie „przywrócenie” mogłoby być zrealizowane. Nie wskazał również na czym w konkretnych okolicznościach tej sprawy oparł ustalenie, że zasądzona na rzecz powoda kwota odpowiada co do wysokości poniesionej przez niego szkodzi.

Trafnie wskazano w uzasadnieniu kasacji, że taka jedynie podstawa uwzględnienia zasadniczych żądań powoda nie jest dostateczna, gdyż Sąd ten nie miał na uwadze specyficznego charakteru wiążącej strony umowy. W następstwie pominął prawidłowe ustalenia Sądu Wojewódzkiego, że wobec braku możliwości zbycia akcji powoda we własnym imieniu Biura Maklerskiego ostatecznie pozostały one na jego rachunku, z przelaniem na jego konto kwoty 4.650.000 st. zł. odpowiadającej różnicy ceny zakupu wraz z prowizją pomiędzy sesjami w dniach 15 i 17 marca 1994 r. (k. 121). Sąd Apelacyjny dowolnie więc przyjął, że po dniu 15 marca 1994 r. nie było potrzeby naprawienia uchybienia pozwanego Banku względnie, że działanie takie nie tylko nie zmierzało do zapewnienia powodowi spodziewanych przez niego korzyści ale dokonane było nawet wbrew jego wiadomej woli. Taka ocena nie mogła być oparta na faktach znanych dopiero po latach, a mianowicie spadku kursów akcji Banku X..

Trafności zaś przyjęcia takiego założenia w odniesieniu do stanu z daty spornych w sprawie czynności, przeczy już sam fakt złożenia przez powoda w dniu 18 marca 1994 r. zlecenia sprzedaży tych akcji w okresie do 21 marca 1994 r., na co trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji. Do ich sprzedaży na jedynej sesji mającej miejsce w ostatnim dniu tego okresu nie doszło tylko dlatego, że określony przez powoda limit ich ceny (co było już elementem ryzyka związanego z grą giełdową) okazał się zbyt wysoki. Jednocześnie więc trafnie Sąd Wojewódzki rozważał (do czego nawiązano również w uzasadnieniu

kasacji), że nienależyte wykonanie zobowiązania z przyczyn zawinionych przez Biuro Maklerskie polegało na dopuszczeniu do zwłoki w spełnieniu świadczenia w rozumieniu art. 477 kc. Powód zaś nie wykazał, ani że wskutek tego świadczenie utraciło dla niego całkowicie lub w przeważającym stopniu znaczenie (art. 477 § 2 kc), ani że spełnione zostało bez wyraźnej potrzeby albo nie mogło przynieść korzyści (art. 755 zd. pierwsze kc). Spodziewany zysk powód mógłby bowiem osiągnąć, gdyby jego akcje zostały z korzyścią sprzedane w dniu 21 marca 1994 r. tj. jedynym terminie objętym zleceniem z dnia 18 marca 1994 r. (por.: pominięte przez Sąd Apelacyjny - daty sesji i tym samym notowań kursów giełdowych na k. 31). Zresztą po stronie pozwanego Banku nic nie stało na przeszkodzie, aby powód nadal zrealizował swój zamiar uzyskania korzyści z doraźnego obrotu tymi akcjami. Nawet dowiedziawszy się w dniu 22 marca 1994 r. o sposobie zrealizowania jego zlecenia, i w tym (a nie w zmianach kursu) upatrując przyczyny nie uzyskania korzyści oczekiwanych w wyniku pierwotnego zlecenia, powinien - jak trafnie podniesiono w uzasadnieniu kasacji - zlecić sprzedaż tych akcji po najbliższym możliwym kursie dnia i dochodzić od pozwanego Banku jedynie wyrównania ewentualnej różnicy, jeśliby wykazał, że oznacza ona dla niego szkodę powstałą wskutek nienależytego realizowania umowy.

Tak jednak powód przez znaczny okres nie postąpił, zadowolając się przyjętym przez pozwany Bank sposobem załatwienia składanych reklamacji. Nie może to być przy ocenie istnienia szkody po stronie powoda pominięte. Tymczasem w wyniku zaskarżonego kasacją rozstrzygnięcia powód - z jednej strony miałby uzyskać tytułem wyrównania szkody znaczną kwotę stanowiącą pełną równowartość akcji wraz z ustawowymi odsetkami za okres kilku lat, z drugiej zaś - jak to prawidłowo ustalił Sąd Wojewódzki - nadal pozostałby właścicielem tych akcji. Sąd Apelacyjny pominął bowiem, że przez cały czas pozostają one nadal na rachunku powoda i dotychczas nie zadeklarował on jakichkolwiek wzajemnych dyspozycji ze swojej strony.

Sprawia to, że uzasadniona jest powołana w kasacji podstawa naruszenia przy wydaniu zaskarżonego wyroku przepisów prawa materialnego (art. 361, 471, 755, a także art. 362 kc) przez ich niewłaściwe zastosowanie (art. 393¹ pkt 2 kpc).

aw

er